

## Kosmogonie, czyli o początkach światów – zwrot spekulatywny

Andrzej Marzec

TEKSTY DRUGIE 2022, NR 3, S. 62–81

DOI: 10.18318/td.2022.3.4 | ORCID: 0000-0002-9259-2642

**K**lasyczne sposoby opowiadania o antropocenie sprządzają się najczęściej do prezentacji surowych danych. Tabele, wykresy, diagramy, statystyki oraz ciągi liczb, tak zwane „fakty” antropocenu, przyzwyczailiśmy się interpretować za pomocą tylko jednej, zużytej do cna i mało oryginalnej fikcji – apokalipsy (fantazji o końcu świata). Tymczasem nie powinniśmy zapominać o tym, że nawet najtrudniejsze, niewygodne i problematyczne fakty potrzebują fikcji, które pozwalają nam łączyć ze sobą dane i je interpretować – to właśnie inspirującego bogactwa fikcji współcześnie najbardziej nam brakuje. Przytłoczeni zwodniczą obietnicą apokalipsy, niemal całkowicie zapomnieliśmy o kosmogoniach (opowieściach o początkach światów), gdyż zgodnie z linearną wizją czasu odesłaliśmy je do mitologicznych początków jeszcze nieodczarowanej europejskiej myśli. Dziś bardziej niż kiedykolwiek powinniśmy się upomnieć o współczesne kosmogonie, czyli wielość opowieści o początkach rozmaitych, również nie-ludzkich, światów, stanowiących wizje konkurencyjne w stosunku do pozbawionej przyszłości katastrofy antropocenu. Czy estetyka lub

**Andrzej Marzec** – filozof (adiunkt na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), krytyk filmowy, redaktor „Czasu Kultury”. Jego zainteresowania badawcze skupiają się wokół: spekulatywnego realizmu, ontologii zwróconej ku przedmiotom, mrocznej ekologii oraz współczesnego kina alternatywnego. Autor książek: *Widmontologia. Teoria filozoficzna i praktyka artystyczna ponowoczesności* (2015) oraz *Antropocień. Filozofia i estetyka po końcu świata* (2021), za którą otrzymał nagrodę specjalną Identitas. Kontakt: martius@amu.edu.pl

opowieści mogą ocalić świat? Nie, lecz z pewnością są w stanie pomóc nam wyobrazić sobie nowe, inne, dziwne światy, których dzisiaj tak bardzo potrzebujemy – a te znajdują się w nas i obok nas.

W tekście zdaję sprawę ze zwrotu spekulatywnego, który obecnie dokonuje się w naukach posthumanistycznych, i wskazuję na jego światotwórczą rolę. Zastanawiam się nad kształtem, rolą oraz wpływem pojęć filozoficznych na zmianę rzeczywistości, wykorzystując kategorie przesądów Nicka Landa oraz metanoi Armena Avanessiana. Następnie odróżniam od siebie fikcje postmodernistyczne od opowieści spekulatywnych, które uznaję za niezbędny składnik myślenia realistycznego. Wreszcie przedstawiam konkretną spekulatywną propozycję: *science fiction* w ujęciu Donny Haraway, i porównuję ją ze śmiałym projektem *extro-science fiction* Quentina Meillassoux. Następnie udowadniam, że opowieści posługujące się spekulacją wyrastają z przeczucia, że realistyczne myślenie musi być dziwne (Graham Harman) lub nawet magiczne (Federico Campagna). Światotwórcza siła spekulacji tkwi nie tyle w opowiadaniu o przyszłości, ile w jej tworzeniu za pomocą opowieści, dlatego potrzebujemy dzisiaj nowych ontologii oraz wyobraźni, która pozwoli nam opowiedzieć o tym, co do tej pory było nie do pomyślenia.

### Prze!sądy

Przekonanie o światotwórczych zdolnościach fikcji doskonale wyraża pojęcie *hyperstition*, zaproponowane przez kontrowersyjnego i mrocznego brytyjskiego filozofa Nicka Landa, które proponuję tłumaczyć jako prze!sąd. Kategoria Landa opiera się na grze słów i powstała na skutek połączenia ze sobą dwóch wyrazów: *superstition* (przesąd) oraz *hype* (niesamowita popularność). Filozof za pomocą neologizmu opisuje sytuację, w której idea o marginalnym znaczeniu, funkcjonująca do tej pory jedynie jako przesąd (*superstition*), odnosi nagle niebywały, masowy sukces w przestrzeni kultury i nieoczekiwanie staje się prze!sądem (*hyperstition*). Land charakteryzuje ją jako kategorię o statusie samospełniającej się przepowiedni, gdyż jej fenomen polega na tym, że nie tylko opisuje, ale jednocześnie stwarza ukazywaną przez siebie rzeczywistość<sup>1</sup>. *Hype* jest słowem zaczerpniętym z miejskiego slangu – to świadomy

1 „Interesuje nas fikcja, jedynie wówczas, jeśli jest jednocześnie prze!sądem – termin ten powstał dla opisanego produkcji semiotycznej, która czyni samą siebie prawdziwą”. N. Land *Fanged Noumena. Collected Writings 1987-2007*, ed. by R. Mackay, R. Brassier, Urbanomic & Sequence Press, Falmouth–New York 2012, s. 579.

manewr filozofa, podkreślający jego wiarę w moc pozainstytucjonalnych źródeł myśli. W języku polskim celowy zabieg Landa możemy oddać za pomocą przedrostka „prze-”, który jedynie w mowie potocznej bywa łączony z rzeczownikami (np. przekazak). Otrzymujemy w ten sposób prze!sąd, czyli ideę jednocześnie zmieniającą świat. Celowo odróżniam tę kategorię od tradycyjnie rozumianego przesądu wykrzyknikiem nie tylko po to, by uchwycić krzykliwość nowych koncepcji, lecz także podkreślić charakterystyczne dla akcelerationizmu przekonanie o dokonywaniu zmian poprzez intensyfikację<sup>2</sup>.

O wyraźnej potrzebie prze!sądów, czyli idei budzących zaangażowanie i zmieniających rzeczywistość, świadczy między innymi konkurs na „Młodzieżowe Słowo Roku”, organizowany cyklicznie przez Wydawnictwo Naukowe PWN. U jego podstaw leży nieco idealistyczne i zarazem mesjanistyczne przeświadczenie o uprzywilejowanym dostępie młodych użytkowników języka do przyszłości – nowych, nieokrępyłych jeszcze światów (*in statu nascendi*). „Śpiułkolot” nie jest w stanie rozwiązać naszych problemów ani przenieść w inną rzeczywistość, może jedynie rzucić nas w objęcia Morfeusza. Lecz samo pojawienie się tej kategorii nie tylko budzi w nas kreatywną energię, lecz także ujawnia coś niezwykle ważnego. Pokazuje niczym nieskrępowaną chęć eksperymentowania z językiem oraz wiarę w światotwórczą moc fikcji, które nie są odrealnione, ale w fascynujący sposób splatają się z rzeczywistością, wynikają z jej intensywnego doświadczenia i dlatego w ekscytujący sposób z nią rezonują.

Zarazem tworzenie prze!sądów nie powinno być zadaniem dzieci, lecz profesjonalnych filozofów, którzy zbyt często boją się stać dziećmi w nietscheańskim sensie ryzykownej gry i jednocześnie produktywnej przemiany<sup>3</sup>. Właśnie do takiego twórczego sposobu myślenia nawiązują Gilles Deleuze i Félix Guattari, gdy twierdzą za Fryderykiem Nietzsche, że myśliciele zamiast wytwarzać pojęcia, byli do tej pory zbyt mocno zajęci wyjaśnianiem i oczyszczaniem zastanych kategorii<sup>4</sup>. Jednym z powodów, dla których

2 Zob. #Accelerate#. *The Accelerationist Reader*, ed. by R. MacKay, A. Avanesian, Urbanomic, Falmouth 2014.

3 „Niewinnością jest dziecię i zapomnieniem, jest nowopoczęciem, jest grą, jest toczącym się pierścieniem, pierwszym ruchem, świętego «tak» mówieniem”. F. Nietzsche *Tako rzecze Zaratustra*, przeł. W. Berent, Zysk i S-ka, Poznań 1995, s. 21-22.

4 Zob. G. Deleuze, F. Guattari *Co to jest filozofia?*, przeł. P. Pieniążek, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2000, s. 12-13; F. Nietzsche, *Nachlass. Pisma z lat 1884-1885*, przeł. G. Kowal, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.

instytucjonalnym filozofom – uwięzionym w gorsecie filozofii pierwszych zasad – wciąż brakuje wyobraźni, jest nieuzasadniony lęk związany z tym, że ich pojęcia będą niejasne i niewyraźne<sup>5</sup>. Prze!sądy nie są pierwszym krzykiem w historii europejskiej myśli, lecz okazują się kontynuacją dwóch innych wielkich filozoficznych okrzyków. Odwaga Immanuela Kanta (*sapere aude!*) spotyka tutaj troskę i kreatywność Nietzschego, który w Turynie w 1889 roku swoim krzykiem miał obronić konia katowanego przez woźnicę – nikt jeszcze wtedy nie wiedział, że rozpocznie w ten sposób zupełnie nowy, ryzykowny i wciąż nieugruntowany styl myślenia<sup>6</sup>.

### Metanoia – wstrząs spekulatywny

*Hyperstition* (2015), film Christophera Rotha, nakręcony we współpracy z Armenem Avanessianem, skupia się właśnie na prze!sądach, przedstawiając niezwykle aktualne i silnie oddziałujące pojęcia we współczesnej filozofii. Filmowi twórcy wprowadzają nas w dziwną i niesamowitą rzeczywistość filozoficznej spekulacji, oddając głos między innymi przedstawicielom akceleratoronizmu (Nick Srnicek), realizmu spekulatywnego (Ray Brassier) oraz teoretyczkom xenofeminizmu (Helen Hester). Filozofowie i filozofki wspólnie udowadniają, że myślenie nie polega jedynie na ukazywaniu swoich granic, ale jego głównym zadaniem powinno być odważne przekraczanie ograniczeń myśli, wyjście poza ustalone normy i obowiązujące paradygmaty<sup>7</sup>.

---

5 „Nie jest czymś złym, kiedy nawet niewyraźne poczucie [...], przeczucie, że coś zmienia się w funkcjonowaniu naszej wrażliwości, pojawia się bez przygotowania i w swojej nieokreśloności. To niedokończenie, ta dziecinność, nie będąc wcale czymś przeciwnym rozumowi ani nieuczciwym, na swój sposób z szacunkiem odnosi się do przedmiotu swojej idei, do historii współczesnej, na której sens myślenie nasze może się otworzyć tylko wtedy, kiedy zachowuje dziecinny charakter”. J.-F. Lyotard *Postmodernizm dla dzieci. Korespondencja 1982-1985*, przeł. J. Migasiński, Aletheia, Warszawa 1998, s. 6.

6 Zob. M. Foucault *Historia szaleństwa w dobie klasycyzmu*, przeł. H. Kęszycka, PIW, Warszawa 1987, s. 481.

7 Moją autorską spekulatywną propozycją prze!sądu jest „antropocień”, któremu szerzej przyglądam się w najnowszej książce. „Antropocień nie jest dla mnie jedynie pojęciem porządkującym, którego celem jest klasyfikacja lub ustalenie chronologii, ale performatywną, wywołującą i niosącą ze sobą zmianę kategorię – chciałbym raczej postrzegać ją jako wsłuchaną w niepokoje współczesności, samospełniającą się przepowiednię”. A. Marzec *Antropocień. Filozofia i estetyka po końcu świata*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2021.

Avanessian nazywa to niesamowite, ryzykowne i jednocześnie ekscytujące doświadczenie metanoią – pojęciem, które może w pierwszej chwili kojarzyć się z religijnym nawróceniem, zawróceniem z wcześniej obranej ścieżki (ἐπιστρέφω). Niemiecki filozof jednak odwołuje się w swoich rozważaniach do kontekstu psychologicznego i literackiego, opisując za pomocą tej kategorii fundamentalną zmianę myślenia (μετάνοια – przemiana umysłu)<sup>8</sup>. Najczęściej wywrotową moc prześądów próbuje się unieważnić i zbagatelizować, twierdząc, że są jedynie elementem jakiejś przejściowej mody, filozoficznego trendu. Tymczasem Avanessian, podobnie jak inni myśliciele spekulatywni, odzyskuje utracony w postmodernizmie związek pomiędzy pojęciami a rzeczywistością. Metanoia nie jest dla niego jedynie oderwaną od konkretnych spraw, odrealnioną zmianą punktu widzenia, arbitralną decyzją podjętą tylko w ludzkiej świadomości, lecz ruchem światotwórczym, który staje się zasadą rzeczywistości.

Metanoia jest filozoficzną drogą jednokierunkową, jej doświadczenie sprawia, że nasze myślenie zostaje bezpowrotnie odmienione. Oglądając świat w zupełnie nowym świetle, nie jesteśmy już w stanie cofnąć się i powrócić do wcześniejszego odczytania, które po prostu przestało być już dostępne – można wówczas powiedzieć, że nieoczekiwanie znaleźliśmy się o jedną książkę za daleko. Avanessian, posługując się literackimi metaforami, nazywa ten proces nadpisaniem (*overwrite*). Jest to specyficzny moment egzystencjalny, w którym nasz poprzedni sposób bycia jest już zapisany inną treścią (niczym palimpsest) i przez to staje się nieczytelny<sup>9</sup>. Metanoia tworzy rzeczywistość zupełnie na nowo i sprawia, że nigdy nie jesteśmy w stanie wejść dwa razy do tej samej książki, gdyż jej wcześniejsze sposoby lektury po prostu już nie działają, są dla nas nieosiągalne<sup>10</sup>. Przy tym ta radykalna, nierzadko wstrząsająca zmiana nie przydarza się nam zbyt często, jest zjawiskiem jednocześnie ekscytującym, lecz także dramatycznym i energochłonnym. Wiąże się z przezwyciężeniem kryzysu i pomyśleniem na nowo rozpadającego się świata, ułożeniem się z nim wspólnie od początku. Avanessian, podkreślając moment zerwania z oswojonym, ale odchodzącym

8 Zob. A. Avanessian, A. Henning *Metanoia: A Speculative Ontology of Language, Thinking, and the Brain*, Bloomsbury Academic, London – New York 2018, s. 135.

9 Zob. A. Avanessian *Overwrite. Ethics of Knowledge – Poetics of Existence*, Sternberg Press, Berlin 2017.

10 Zob. A. Avanessian, A. Töpfer *Speculative Drawing: 2011-2014*, Sternberg Press, Berlin 2014, s. 227.

w niepamięć sposobem bycia, odwołuje się do kategorii plastyczności<sup>11</sup> Catherine Malabou. W ten sposób pokazuje, że metanoia jest doświadczeniem wybuchowym i silnie transformującym, które odmienia raz na zawsze nasz sposób bycia.

### Zwrot spekulatywny – interludium

W następnej części tekstu przyjrzymy się temu, w jaki sposób spekulacja staje się narzędziem światotwórczym oraz niezbędnym składnikiem myślenia realistycznego. Jednak zanim przejdziemy dalej, należy najpierw wyjaśnić, w jaki sposób fikcje, kojarzone do tej pory jedynie ze zwrotem językowym, różnią się od opowieści powstających na gruncie realizmu spekulatywnego. Postmodernizm, kontynuując hermeneutyczną tradycję rozumienia, według której świat miał być nie tylko czytelny, lecz także wytwarzany przez ludzki język, doprowadził myślenie konstruktywistyczne do skrajności. Stąd teza Jeana Baudrillarda o śmierci rzeczywistości, która miała bezpowrotnie zniknąć, przykryta ludzkimi znakami i symbolami, a te skutecznie zapomniały o swoim rzeczywistym źródle i stały się symulakrami<sup>12</sup>. W ten sposób, jak gdyby na własne życzenie, filozofia postmodernistyczna straciła kontakt z rzeczywistością i zajęła się sama sobą, pogrążona w niekończących się grach językowych oraz intertekstualności, pozostając z dala od problemu referencji<sup>13</sup>, a jej teksty odnosiły się wyłącznie do innych tekstów, co można uznać za radykalizację paradygmatu idealistycznego<sup>14</sup>.

11 Zob. C. Malabou *Ontologia przypadłości. Esej o plastyczności destrukcyjnej*, przeł. P. Skalski, Fundacja Augusta hr. Cieszkowskiego, Warszawa 2017.

12 „[...] żyjemy w świecie, w którym najistotniejszą funkcją znaku staje się niweczenie rzeczywistości, a zarazem skrywanie owego zniweczenia”. J. Baudrillard *Zbrodnia doskonała*, przeł. S. Królak, Sic!, Warszawa 2008, s. 14.

13 „Retoryka w sposób radykalny zawiesza logikę i otwiera zawrotne możliwości aberracji referencjalnej”. P. de Man *Alegorie czytania. Język figuralny u Rousseau, Nietzschego, Rilkego i Prosta*, przeł. A. Przybylski, Universitas, Kraków 2004, s. 22.

14 Zwracają na to uwagę m.in. feministyczne nowe materialistki, które krytykują podejście reprezentacjonistyczne w filozofii. Twierdzą, że poststrukturaliści (zwłaszcza Michel Foucault) zbyt wiele władzy oddawali samemu dyskursowi, pozbawiając tym samym sprawczości nie-ludzi, funkcjonujących poza nim. Zob. J. Bennett *Vibrant Matter. A Political Ecology of Things*, Duke University Press, Durham–London 2010; K. Barad *Posthumanistyczna performatywność: ku zrozumieniu, jak materia zaczyna mieć znaczenie*, przeł. J. Bednarek, w: *Teorie wywrotowe*, red. A. Gajewska, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2012, s. 323–362.

Postmoderniści zamiast zmieniać reguły gry w rzeczywistość, starali się raczej robić dobrą minę do złej gry, zamykając się szczelnie w eskapistycznej bańce fikcji<sup>15</sup>. Ich ucieczka od rzeczywistości w stronę odrealnionych narracji sprawiła, że nie musieli również brać za nią realnej odpowiedzialności. Właśnie dlatego współcześnie nie ufamy opowieściom, co więcej, jesteśmy szczególnie podejrzliwi wobec tych, które obiecują, że zmienią świat lub odmienią nasze życie. W XXI wieku z postmodernistycznej, idealistycznej drzemki wybudziła nas interwencja pozaludzkiej rzeczywistości, wzmożona aktywność nie-ludzi, w tym globalnego ocieplenia, które zaczęło nas z całą mocą i w niepokojący sposób dało o sobie znać<sup>16</sup>.

Antropocen wprowadził do humanistyki nie tylko nauki geologiczne, lecz także język nauk ścisłych, a ten skutecznie wyparł, podporządkował swoim wymogom i odebrał wartość potrzebie opowiadania fabuł. Od czasów Kanta, który odmówił filozofii dostępu do rzeczy samych w sobie (noumenów), aż do tej pory humanistyka – pozostając w cieniu nauk szczegółowych – nie mogła się zajmować niezależnym od jej rozpoznania światem zewnętrznym, jeśli nie chciała narazić się na śmieszność. Jedynymi obszarami jej badań były sfera fenomenów: ludzki język, świadomość, oraz reprezentacje, czyli obrazy pojawiające się w ludzkich umysłach. Posthumanistyka, opisując nie-ludzka rzeczywistość, nie jest skazana na bycie li tylko komentarzem do ustaleń nauk ścisłych, które do tej pory funkcjonowały jako jedyne rzeczniczki pozaludzkiego świata. Nadeszła pora na zbudowanie języka posthumanistycznego, który nie tylko zbliży nas do rzeczywistości samej, ale jednocześnie będzie ją współtworzył, zamiast służyć do bezproduktywnej kontemplacji apokalipsy.

Zwrot spekulatywny polega przede wszystkim na próbie odzyskania niepopularnych dotychczas stanowisk realistycznych w filozofii, które zrywają z korelacionizmem i kładą nacisk na niezależność rzeczywistości od ludzkiego sposobu jej poznawania. Do tej pory wiedza w przeważającym stopniu była zależna od ludzkiego doświadczenia i opisywała jedynie świat „dla nas”. Myślenie spekulatywne odrywa się od perspektywy antropocentrycznej i dzięki niemu możemy pomyśleć o zupełnie innych, pozaludzkich światach.

15 „Symulacja nie jest już symulacją terytorium, przedmiotu odniesienia, substancji. Stanowi raczej sposób generowania – za pomocą modeli – rzeczywistości pozbawionej źródła i rzeczywistości: hiperrzeczywistości. [...] Od tej pory to mapa poprzedza terytorium – procesja symulaków – to ona tworzy terytorium i by odwołać się ponownie do opowieści Borgesa, dziś to strzępy terytorium gniją powoli na płaszczyźnie mapy”. J. Baudrillard *Precesja symulaków*, przeł. S. Królak, Sic!, Warszawa 2005, s. 6.

16 Zob. T. Morton *Lepkość*, przeł. A. Barcz, „Teksty Drugie” 2018 nr 2, s. 289.

Spekulatywnych opowieści nie należy utożsamiać z konstruktywizmem, to właśnie za pomocą fabuł próbujemy dotrzeć do rzeczywistości istniejącej niezależnie, zamiast przykrywać ją ludzkimi symbolami. Język, literatura oraz estetyka nie wynikają z arbitralnych ludzkich ustaleń, lecz są ze świata, dlatego nie tylko mogą, ale powinny go współtworzyć.

### **Fakty potrzebują fikcji (*science fiction*)**

Donna Haraway nie jest reprezentantką spekulatywnego realizmu, czyli współczesnego prądu myślowego, który reinterpretuje filozofię Kanta, w rozmaity sposób starając się dotrzeć do rzeczy samych w sobie (*noumenów*). Feministce spekulatywnej zdecydowanie bliżej do nowych materializmów, stanowisk utrzymujących, że materia jest żywa, działa, samoorganizuje się i ma własne znaczenie<sup>17</sup>. Haraway nie tylko twierdzi, że nie jesteśmy w stanie żyć bez opowieści, lecz także z całą mocą podkreśla nieodłączność faktów od fikcji, ponieważ wzajemnie siebie potrzebują i splatają się ze sobą<sup>18</sup>. Dlatego skrót SF może oznaczać dla niej zarówno fikcję naukową (*science fiction*), jak i fakt naukowy (*science fact*) czy też fabułę spekulatywną (*speculative fabulation*).

Haraway zwraca uwagę na palącą potrzebę obecności fikcji w naukach, gdyż te, odmawiając fabułem wartości poznawczych, najczęściej wyrzucają je poza swoje granice. Opowiadania spekulatywne są dla niej z jednej strony receptą na ocalenie świata, a z drugiej sposobem na realizowanie międzygatunkowej wyobraźni, która wychodzi daleko poza interes i zainteresowanie jednego gatunku. Opowieści są światotwórcze przynajmniej w dwóch znaczeniach. Po pierwsze, umożliwiają testowanie różnych scenariuszy dotyczących przyszłości. Pozwalają nadejść oraz wydarzyć się rzeczywistości, która okazuje się wciąż jeszcze nieobecna, jest jedynie przeczuwana i wyobrażana. Po drugie, odgrywają fundamentalną rolę w tworzeniu wspólnoty międzygatunkowej. Umożliwiają tworzenie więzi, docieranie do innych niż ludzkie sposobów bycia. W perspektywie przyjętej przez filozofkę opowiadać to zawsze pleść, splatać swoje losy z innymi, zwłaszcza z tymi, którzy nie używają dystansującego języka, lecz sami są opowieścią o przetrwaniu.

17 Więcej na temat nowych materializmów: *Feministyczne nowe materializmy: usytuowane kartografie*, red. O. Cielemecka, M. Rogowska-Stangret, E-naukowiec, Lublin 2018.

18 Zob. D. Haraway *Staying with the Trouble. Making Kin in the Chthulucene*, Duke University Press, Durham–London 2016, s. 2.



Spekulatywne przedsięwzięcie Haraway będzie zdecydowanie bardziej czytelne, jeśli spojrzymy na nie przez pryzmat dwóch pojęć zaproponowanych przez McKenzie Wark<sup>19</sup>. Badaczka stara się zakłócić tradycyjny, sztywny, nieprzepuszczalny podział na wykluczające się wzajemnie fakty i fikcje, dlatego sugeruje, aby spojrzeć na nie jako dwa rodzaje działań, a nie statyczną rzeczywistość. Pierwszą z dwóch aktywności jest ufaktycznianie (*facting*) fikcji, polegające na sprowadzaniu opowieści na ziemię, łączeniu ich z konkretnymi wydarzeniami oraz splataniu z rzeczywistością pozaludzką. Druga praktyka to ufikcyjnianie (*ficting*) faktów, czyli wprowadzanie fabuł do nauk ścisłych, co pozwala łączyć ze sobą fakty i wydobywać z nich głębię. Gdy Haraway podkreśla znaczenie gatunku *science fiction*, zwraca nam przede wszystkim uwagę na istnienie fakto-fikcji i pokazuje, w jaki sposób te dwie rzeczywistości nie tylko bezwzględnie siebie potrzebują, lecz także powinny wzajemnie się przenikać.

W ostatnich częściach tekstu spróbujemy znaleźć odpowiedź na pytania, dlaczego współczesność została pozbawiona wyobraźni i w jaki sposób ją odzyskać. W tym momencie możemy śmiało stwierdzić, że jednym z kluczowych problemów posthumanistyki jest dotkliwy brak dostępnych fabuł przy jednoczesnym natłoku i zalewie faktów, zjawisku typowym dla społeczeństw informacyjnych. Silne, lecz niezaspokojone pragnienie opowieści, które potrafią z jednej strony łączyć ze sobą rozproszone fakty, z drugiej zaś angażować oraz tworzyć wspólnotę, można zaobserwować na przykładzie rosnącej popularności teorii spiskowych, czyli niezwykle prymitywnych, ale jednocześnie chwytliwych opowieści. Ich wirusowe namnażanie (prolifercja) uświadamia nam, że we współczesnej kulturze spotykamy się z ogromnym deficytem wartościowych i wyrafinowanych, światotwórczych fabuł. Współczesne teorie spiskowe są wyświechtanymi, kiepskimi lub prowizorycznymi fikcjami, które chętnie ubierają się w szaty naukowości. Aby zyskać na atrakcyjności, uzyskać status prawdy, najczęściej wykorzystują i eksploatują stylistykę nauk ścisłych. Dlatego istnienie płaskiej ziemi nie jest dzisiaj dla nikogo kwestią wiary, płaskoziemcy starają się udowodnić swoje stanowisko za pomocą nierzadko skomplikowanych argumentów, formułowanych w pseudonaukowym żargonie. Struktura teorii spiskowych mówi nam coś niezwykle ważnego o kondycji dzisiejszych opowieści. Nawet te najbardziej kiepskie z dostępnych nam fabuł zostały całkowicie skolonizowane przez język nauk ścisłych.

19 Zob. wykład *Ficting and Facting*, wygłoszony przez McKenzie Wark dla RIBOCA (Riga International Biennial of Contemporary Art) w 2020 roku, <https://www.youtube.com/watch?v=Yblnv9C-1lYo> (1.02.2022).

### Wyjść myślą poza science fiction

Zwrot spekulatywny polega przede wszystkim na ponownym zainteresowaniu współczesnej filozofii ontologią, która nie funkcjonuje już jedynie jako nauka skoncentrowana na tym, co istnieje, lecz zajmuje się także tym, co może się pojawić. Widzieliśmy to doskonale u Haraway, gdy wzywała nas do ontologicznej kreatywności i posługiwania się międzygatunkową wyobraźnią. Klasyczne rozpoznawanie tego, co „jest”, zmienia się w filozofii spekulatywnej w badanie tego, co „być może”, przy czym nie chodzi tutaj o posługiwanie się oswojonymi zasadami prawdopodobieństwa, ale raczej wyobrażenie sobie radykalnej przypadkowości<sup>20</sup>. I to właśnie nią, absolutną przygodnością wszystkich rzeczy, zajmuje się Quentin Meillassoux. Francuski materialista spekulatywny wychodzi od zwyczajnego, codziennego doświadczenia przypadkowości, które w jego filozofii zostaje zabsolutyzowane, dlatego może twierdzić, że rzeczywistość jest hiperchaosem. Przygodność nie jest tutaj czymś powierzchownym, jakimś przejściowym stanem rzeczy, lecz fundamentalną zasadą istnienia – przypadkowość okazuje się absolutna, wieczna i konieczna<sup>21</sup>.

Twierdzenia francuskiego filozofa mogą wydać się na pierwszy rzut oka dziwne, nieracjonalne albo po prostu niezgodne z ludzkim tak zwanym zdroworoządkowym doświadczeniem rzeczywistości jako regularnej, powtarzalnej i respektującej prawa fizyki. Meillassoux, opierając się na twierdzeniach matematycznych, czyli uprzywilejowanym dyskursie materializmu spekulatywnego, jest w stanie wyjść poza ludzki punkt widzenia i przyjąć nie-ludzką perspektywę czasu głębokiego. Najbardziej interesują go praskamieliny, czyli przedmioty pochodzące sprzed miliardów lat, świadczące o istnieniu świata przed powstaniem życia na Ziemi – świata, którego nie była zdolna poznawać jeszcze żadna świadomość. Dzięki istnieniu świadectw rzeczywistości samej w sobie (praskamielin) Meillassoux może odrzucić korelacionizm, pogląd utrzymujący, że byt jest tożsamy z myślą. Udowadnia w ten sposób, że byt oraz myśl są rozłączne, a rzeczy istnieją całkowicie niezależnie od ludzkiego poznania.

Zasada przyczynowości, formy percepcji i prawa logiczne, które mają nas zapewniać o stabilności rzeczywistości (faktyczność), wynikają

---

20 Spekulatywny realizm jest inspirujący również dla współczesnych rozważań ekonomicznych oraz badań nad zachowaniami rynku. Zob. E. Ayache *The Medium of Contingency: An Inverse View of the Market*, Palgrave Macmillan, London 2015, s. 37.

21 Zob. Q. Meillassoux *Po skończoności. Esej o koniecznej przygodności*, przeł. P. Herbich, Fundacja Augusta hr. Cieszkowskiego, Warszawa 2015.

z posługiwania się zbyt krótką, ludzką miarą czasu – stąd bierze źródło iluzja regularności. Jednostka ludzka żyje zbyt krótko, żeby zauważyć chaotyczne zmiany, na których ufundowana jest rzeczywistość, a te są widoczne jedynie z perspektywy praskamielin, tj. miliardów lat. Nawiązując do realistów przedkrytycznych (Hume i problem indukcji), Meillassoux podważa znaną w filozofii klasycznej, pochodzącą od Leibniza, zasadę racji dostatecznej (rzeczy z konieczności są tym, czym są) i zastępuje ją własną zasadą bezracji (nic nie musi być takie, jakie jest w danej chwili)<sup>22</sup>. Filozof twierdzi, że nic nie jest konieczne oprócz przygodności, która dzięki temu zyskuje w jego myśli charakter absolutny. Według sformułowanej przez niego zasady wszystko się może zdarzyć i każda rzecz może w dowolnej chwili stać się zupełnie inną. Rezygnacja z zasady racji dostatecznej dla materialisty spekulatywnego nie jest w żadnym wypadku równoznaczna z odrzuceniem rozumu, polega raczej na odkryciu mocy chaosu<sup>23</sup>.

Zgodnie z zasadą bezracji Meillassoux utrzymuje, że „przedmioty zdolne są rzeczywiście i bez żadnej racji zachowywać się w najkapryśniejszy sposób, nie zmieniając jednak tym samym zwykłego, codziennego stosunku do otaczających nas rzeczy”<sup>24</sup>. Absolutna przygodność nie obejmuje tylko rzeczy, lecz także prawa fizyki, które według filozofa w przyszłości mogą się zmienić, gdyż nie jesteśmy w stanie dowieść ich wiecznej niezmienności. Podczas gdy Haraway zarzuca nam brak międzygatunkowej pomysłowości, Meillassoux jest niezadowolony ze słabego poziomu naszej wyobraźni ontologicznej. Właśnie dlatego pragnie ją poszerzyć, abyśmy mogli pomyśleć to, co nie do pomyślenia. Zamiast dobrze znanego nam *science fiction* (SF) proponuje inne, bardziej radykalne rozwiązanie w postaci *extro-science fiction* (fikcji spoza nauki, FSN)<sup>25</sup>.

Tradycyjna SF wyobraża sobie przyszłość jako miejsce, w którym możliwości nauki zostały tak dalece rozwinięte, że zmieniają opisywaną rzeczywistość. Jej autor musi jednak być konsekwentny w swoim założeniu i respektować prawa zaprojektowanego przez siebie świata, podporządkować go jakiejś konieczności. Tymczasem fikcja (światów) spoza nauki jest nowym,

22 Zob. tamże, s. 100.

23 Por. Q. Meillassoux *Potencjalność i wirtualność*, „Kronos” 2012 nr 1, s. 12.

24 Q. Meillassoux *Po skończoności*, s. 122.

25 Zob. Q. Meillassoux *Metafizyka i fikcja światów spoza nauki*, przeł. P. Herbich, Fundacja Augusta hr. Cieszkowskiego, Warszawa 2020.

postulowanym przez Meillassoux gatunkiem literackim, odnoszącym się do wstrząsanej niepokojami rzeczywistości, którą rządzi przygodność. Wiedza naukowa przestaje być w niej możliwa ze względu na zbyt dużą nieregularność wydarzeń lub niemożliwość dokonywania pomiarów. FSN nie opisuje świata, w którym eksperymentalna nauka jest nieznaną lub jeszcze nieodkrytą, lecz ukazuje doświadczenie rzeczywistości niezapośredniczone przez naukę, gdyż ta po prostu przestała być możliwa<sup>26</sup>. Może to prowadzić do groteski, absurdu albo narastającego poczucia niepewności i zagubienia, związanych bezpośrednio z tym, że reguły gry nieustannie się zmieniają lub fizyczne prawo, do którego zostaliśmy przyzwyczajeni, już nie działa, nie jest już w stanie dłużej organizować rzeczywistości.

### Dziwny realizm

Proza H.P. Lovecrafta cieszy się powodzeniem najczęściej wśród nastolatków, jej rozmaite wpływy można również zaobserwować w popkulturze, zazwyczaj jednak odbiera się jej wartość, dlatego niezwykle rzadko mówi się o niej jako literaturze wyrafinowanej czy inspirującej. Graham Harman odkrywa ją dosyć późno, na chwilę przed ukończeniem czterdziestu lat, i podobnie jak Haraway (*chthulucene*) postanawia zaangażować opowieści Lovecrafta do swojego przedsięwzięcia filozoficznego. Według niego mackowaty, mroczny Cthulhu z powodzeniem mógłby się stać metaforą filozofii i w ten sposób zastąpić Hegłowską sowę Minerwy wylatującą o zmierzchu, ale mającą niewiele wspólnego z mrokiem, niepokojem i tajemnicą<sup>27</sup>. Najbardziej inspirujące w prozie Lovecrafta wydaje się wytwarzane przez tego autora nieustanne i dojmujące przeczucie, że rzeczywistość jest inna, niż nam się wydaje (bardziej głęboka, intensywna, przerażająca). Dlatego właśnie Harman nazywa go twórcą horroru noumenalnego, gdyż prawdopodobnie w najlepszy sposób ukazuje rozsuniecie między naszymi wyobrażeniami (fenomenem) a rzeczywistością samą w sobie (noumenem).

Twórca ontologii zwróconej ku przedmiotom twierdzi, że pisarstwo Lovecrafta wiele traci, gdy jego opowiadania próbujemy odczytać dosłownie, wytwarzana przez niego głębia i niesamowitość po prostu znika. Harman chce powiedzieć jednak coś więcej niż to, że nawet najlepsza literatura, kiedy

26 Zob. tamże, s. 8-9.

27 Por. G. Harman *Weird Realism. Lovecraft and Philosophy*, Zero Books, Winchester–Washington 2012, s. 45.

czytamy ją wprost, staje się banałem lub w najlepszym wypadku grafomanią. Odwołując się do osobliwego, aluzyjnego stylu Lovecrafta, wyciąga wnioski dotyczące realizmu filozoficznego. Według Harmana rzeczywistość wyrażana wprost znika (wycofuje się), dlatego dostęp do rzeczy samych w sobie możemy uzyskać jedynie w niebezpośredni sposób i właśnie na tej drodze przewodnikiem jest Cthulhu.

Filozof przeciwstawia sobie dwie różne koncepcje realizmu. Pierwszą z nich nazywa realizmem reprezentacyjnym<sup>28</sup>, zgodnie z którym przedmioty są nam całkowicie dostępne, dlatego ich realne istnienie może zostać bezpośrednio odzwierciedlone w wiedzy, języku oraz nauce (Kartezjańskie sądy jasne i wyraźne). Przy tym wyróżnia dwie tradycyjne strategie tworzenia wiedzy: 1) teoretyczną, związaną z fenomenologią Edmunda Husserla, która redukuje realne byty do ich przedstawień lub danych zmysłowych (rozpraszenie przedmiotów), oraz 2) praktyczną, związaną ze strukturą narzędziowości Martina Heideggera, która redukuje realne byty do ich relacji oraz powiązań z innymi (podkopywanie przedmiotów)<sup>29</sup>. Każda z powyższych strategii doprowadza do zniknięcia realnych i niezależnie istniejących przedmiotów, gdyż giną one pod reprezentacjami lub rozplływają się w sieciach relacji. Harman proponuje zupełnie inny typ myślenia realistycznego, czyli dziwny realizm. Jego główne założenie polega na tym, że rzeczywistość nie może być natychmiast i dosłownie przełożona na porządek reprezentacji, lecz zawsze docieramy do niej nie wprost, ale przez rozmaite aluzje, potęgujące poczucie dziwności – im dziwniejsze są dla nas przedmioty, tym bardziej realne się stają.

Autor *Zgrozy w Dunwich* jest dla Harmana mistrzem niedopowiedzeń, które jednocześnie stanowią gwarancję realizmu i są jedną ze strategii światotwórczych. Lovecraft w swoim piarstwie unika dosłowności na wiele sposobów, ale dwa z nich zajmują filozofa szczególnie. Pierwszy jest związany z głębią i tajemniczością przerażającej rzeczywistości przedwiecznych, której nie jesteśmy w stanie wyczerpać poznawczo. Nie możemy jej zwerbalizować, gdyż skutecznie wymyka się ludzkiemu pojmowaniu, jej opis nigdy nie będzie wierny, dlatego może się skupiać jedynie na ogólnym zarysie, nieprecyzyjnym i mglistym. Drugą przyczyną braku dosłowności u Lovecrafta jest nadmiar, pojawianie się zbyt wielu nakładających się na siebie cech Cthulhu, który w ten sposób przytłacza ludzkich obserwatorów.

<sup>28</sup> Zob. tamże, s. 26.

<sup>29</sup> Zob. G. Harman *Traktat o przedmiotach*, przeł. M. Rychter, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013.

Interesującym przykładem zastosowania perspektywy dziwnego realizmu w praktyce są projekty dwóch amerykańskich architektów, bardzo mocno inspirujących się filozofią Harmana. Tom Wiscombe koncentruje się na tajemniczości swoich realizacji, które kryjąc w swoich wnętrzach niedostępne ludzkiemu spojrzeniu miejsca i przestrzenie, do złudzenia przypominają Harmanowskie wycofane przedmioty. Wiscombe porzuca dotychczasowe dominujące w architekturze zainteresowanie procesem, płynnością, przepływami sił, a zamiast tego zwraca się ku lukom, szczelinom oraz tajemnicy, której nie da się wyczerpać – jego budynki tworzą zupełnie nowe, trudno dostępne światy<sup>30</sup>. Z kolei Mark Foster Gage to twórca, którego można nazwać mistrzem architektonicznej dziwności. Jego realizacje, podobnie jak sam Cthulhu, charakteryzują się nadmiarem, mają zbyt wiele wymiarów oraz elementów i w ten sposób uniemożliwiają jakiegokolwiek próby dosłownego opisu. Foster Gage twierdzi, że zainteresowanie architektów zwrotem spekulatywnym wynika przede wszystkim z tego, iż do tej pory architektura była postrzegana jedynie jako nośnik idei, przez pryzmat swoich relacji, a nie jako samodzielna, autonomiczna dyscyplina<sup>31</sup>.

Dziwny realizm jest również doskonałym narzędziem do opisywania rzeczywistości niepokojów klimatycznych i niesamowitości antropocenu, który okazuje się nie tylko czasem nieprzewidywalnej zmienności i narastającego chaosu, lecz także epoką śmiałych twierdzeń ontologicznych. Współcześnie coraz trudniej nam odpowiedzieć na Latourowskie pytanie dotyczące międzygatunkowej wspólnoty: Ilu nas jest?<sup>32</sup> Obecnie balansujemy między zaskakującym doświadczeniem utraty (ginięcia gatunków) a zdziwieniem związanym z pojawianiem się nowych, niezwykłych przybyszów<sup>33</sup>, którzy często wydają nam się dziwni, ale jednocześnie bardzo realni. Dlatego coraz częściej można się spotkać z artystycznymi bestiariuszami<sup>34</sup>, które w średniowieczu stanowiły powszechne źródło informacji. Ich zadaniem było

30 Por. T. Gannon, G. Harman, D. Ruy, T. Wiscombe *The Object Turn: A Conversation*, „Log” Winter 2015, no. 33, s. 76.

31 Por. M. Foster Gage *Killing Simplicity: Object-Oriented Philosophy in Architecture*, tamże, s. 95.

32 Zob. B. Latour *Polityka natury. Nauki wkraczają do demokracji*, przeł. A. Czarnacka, Wydawnictwo KP, Warszawa 2009.

33 Zob. *Refugia. (Prze)trwanie transgatunkowych wspólnot miejskich*, red. M. Bakke, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2021.

34 Zob. *A Bestiary of the Anthropocene: Hybrid Plants, Animals, Minerals, Fungi, and Other Specimens*, ed. N. Nova, ONOMATOPEE PROJECTS 2021.

porządkowanie świata pogrążonego w chaosie po grzechu pierworodnym – archetypie katastrofy ekologicznej spowodowanej działaniem człowieka.

Artystyczne bestiariusze przez długi czas były światotwórczym, niezwykle interesującym przykładem myślenia spekulatywnego, które w momencie pojawienia się nowożytnych nauk szczegółowych zostały wyparte i odesłane do świata fabuły. Przykładem takiej współczesnej spekulacji jest *Bestiariusz antropocenu*, efekt pracy artystycznego kolektywu DISNOVATION.ORG, zdający sprawę z dziwności współczesnego świata. Autorzy dokonują pracy taksonomicznej, dzieląc niesamowitych mieszkańców planety pomiędzy królestwa: minerałów (fordyt, plastiglomerat, trynityt), zwierząt (transgenetyczne kozy BioSteel, trawiące plastik gąsienice ćmy woskowej, czworonożne roboty Boston Dynamics: BigDog oraz Cheetah, roboty Roomba), roślin (sześcienny arbuż, rośliny odporne na działanie glifosatu, maszty 5G w kształcie drzew) oraz innych organizmów (antybiotykooporne bakterie, SARS-CoV-2).

### **Kosmogonie – ustawienia rzeczywistości**

Dziwny realizm Harmana mógł się miejscami wydawać zbyt abstrakcyjną próbą upomnienia się o niezależną rzeczywistość, która w ludzkich procesach poznawczych zostaje na różne sposoby rozproszona, traci egzystencjalną gęstość i staje się pojęciem oderwanym od własnego istnienia (esencją). Federico Campagna nie odnosi się wprost do realizmu spekulatywnego, jednak w swoich pracach odwołuje się do ontologii zwróconej ku przedmiotom i do Timothy'ego Mortona<sup>35</sup>. Campagna zajmuje się przede wszystkim ontologiczną architekturą rzeczywistości i tym, w jaki sposób jest wytwarzane poczucie rzeczywistości. Dlatego interesują go kosmogoniczne siły, które są zdolne w specyficzny dla siebie sposób tworzyć i kształtować rzeczywistość.

Kosmogonie to po prostu metafizyczne ustawienia rzeczywistości, które możemy porównać do systemów operacyjnych w naszych laptopach lub smartfonach. Dysponujemy różnymi środowiskami pracy (Windows, MacOS, Android, Linux itp.), to one organizują nasze doświadczenie rzeczywistości i umożliwiają konkretne, właściwe im zachowania użytkowników. Niektóre z nich wciąż są aktualizowane i rozwijane, inne okazują się niefunkcjonalne lub przestarzałe, w związku z czym muszą zostać porzucone i zastąpione nowym. Campagnę interesuje moment przejścia między dwoma

35 Timothy Morton jest również autorem wstępu do jednej z książek Federica Campagni, *Technic and Magic*.

różnymi systemami operacyjnymi, ale na gruncie metafizyki. Obowiązującą do tej pory kosmogoniczną zasadą rzeczywistości jest według filozofa Technika i to ona wytworzyła nasze współczesne doświadczenie świata (decyduje o tym, co istnieje, a czemu należy odmówić istnienia). Obecnie znajdujemy się w specyficznym momencie dziejowym, w którym obserwujemy zmierzch paradygmatu technicznego – zasada niegdyś sprawnie organizująca świat okazuje się w tej chwili odpowiedzialna za jego destrukcję.

Campagna twierdzi, zresztą zgodnie z innymi myślicielami spekulatywnymi, że przeżywamy obecnie kryzys rzeczywistości, który objawia się nie tylko problemami z zaangażowaniem oraz marazmem, ale przede wszystkim charakteryzuje się brakiem wyobraźni, trudnością pomyślenia świata w inny sposób<sup>36</sup>. Opisuując destrukcyjne działanie Techniki, odwołuje się do jej klasycznych XX-wiecznych krytyków. U Oswalda Spenglera Technika przybiera postać faustycznego pragnienia, nieskończonej chciwości i wykorzeniania, u Ernsta Jüngera jest siłą zmieniającą jednostkę ludzką w robotnika, natomiast u Martina Heideggera staje się ramą pozwalającą postrzegać świat jako zasób surowców<sup>37</sup>. Jednak Campagna nie ogranicza się jedynie do fenomenologicznego opisu technicznej rzeczywistości, lecz dociera do umożliwiających jej działanie praw ontologicznych.

Technika jako kosmogonia posługuje się kilkoma zasadami, które skutecznie uniemożliwiają doświadczenie realności. Należą do nich między innymi absolutny język, ontologia pozycji oraz pojęcie miary. Świat techniki uprzywilejowuje język deskryptywny, który nie jest w stanie uchwycić tego, co wyjątkowe i niepowtarzalne<sup>38</sup>. Dzięki zgubieniu indywidualności poszczególnych istnień na poziomie języka możliwa staje się daleko posunięta instrumentalizacja konkretnych bytów, przyjmujących od tej pory postać zasobu do dowolnego wykorzystania. Harman w swoim dziwnym realizmie odnosił się do niszczącej, rujnującej siły dosłowności w literaturze. Campagna, mówiąc o destrukcyjnej mocy Techniki, przenosi ten mechanizm na bardzo dobrze nam znaną rzeczywistość codzienności. Opisany przez obu filozofów proces można nazwać utratą ontologicznej gęstości. Wyjątkowe istnienie oraz indywidualne losy poszczególnych przedmiotów wyparowują, ulegają anihilacji – drzewo w ten sposób staje się drewnem, a człowiek zasobem ludzkim.

36 Zob. F. Campagna *Technic and Magic. The Reconstruction of Reality*, Bloomsbury Academic, London – New York 2018, s. 45.

37 Por. tamże, s. 26.

38 Zob. tamże, s. 65.



Dosłowny język pozbawia poszczególne byty ontologicznej gęstości, umożliwiając funkcjonowanie ontologii pozycji<sup>39</sup>, która uprzywilejowuje relacje kosztem indywidualnych, niezależnych egzystencji. Nadrzędna zasada rzeczywistości organizowanej przez zasadę Techniki brzmi: jeśli nie pozostajesz w relacji, nie istniejesz. Problem w tym, że ten sposób myślenia redukuje poszczególne byty do pozycji, jaką zajmują w serii. Sprawia, że dany, konkretny przedmiot jawi nam się jedynie jako przypadek pewnego określonego lub pożądanego stanu rzeczy i przez to przestaje być autonomicznym, wyjątkowym istnieniem. Ontologia pozycji, twierdząc, że nic nie istnieje niezależnie od relacji, niesie ze sobą zastępowalność jako główną cechę rzeczywistości, dzięki czemu wszystko można zastąpić czymś innym.

Należy podkreślić również rolę miary<sup>40</sup>, która jest odpowiedzialna za wskazywanie miejsca w serii przedmiotom całkowicie opróżnionym z ontologicznej zawartości – unicestwiająca moc Techniki niesie ze sobą metafizyczną pustkę. Bardzo dobrze widać jej odrealniające działanie w statystykach. Gdy tragiczny wypadek sprowadza się do liczby zgonów, taka informacja okazuje się pusta ontologicznie i niewiele znaczy dla odbiorców wiadomości. Campagna twierdzi, że cyfry, podobnie jak przedmioty, nie zawsze niosły ze sobą pustkę, i podaje przykład numerologii<sup>41</sup>. O ile cyfra to po prostu nazwa pozycji w jakimś ciągu, o tyle liczba (choćby w sensie pitagorejskim) nie ma jedynie praktycznej funkcji oznaczania – bycia w relacji do czegoś innego, ale dysponuje własną głębią. Jedynka symbolizuje jedność, dwójka odnosi się do podziału i niezgody, a każda z nich w pewien sposób buduje wspólną rzeczywistość, jednocześnie utrzymując swoje odrębne istnienie, którego nie jest w stanie zauważyć świat Techniki.

Campagna podkreśla, że chociaż Technika w ostatnim czasie osiągnęła niepodważalny i fatalny w skutkach sukces, to wciąż jest tylko jedną z wielu zasad światotwórczych. Wielość kosmogonii przekonuje nas o tym, że inny świat jest możliwy, ale zanim będziemy mogli go urzeczywistnić, należy najpierw odważyć się go pomyśleć. Proponowaną przez filozofa kosmogonią alternatywną wobec obecnej rzeczywistości jest Magia<sup>42</sup>. Campagna sta-

39 Zob. tamże, s. 33.

40 Zob. tamże, s. 71.

41 Zob. tamże, s. 74.

42 Interesującym przedsięwzięciem byłoby zestawienie Magii jako zasady światotwórczej z magią realistyczną, zaproponowaną przez Timothy'ego Mortona, który skupia się na tym, w jaki sposób działamy za pomocą estetyki, i ten rodzaj sprawczości (działanie na odległość) nazywa

nowczo odcina się od obiegowych i potocznych znaczeń tej kategorii, zwłaszcza od postrzegania jej przez pryzmat myślenia technicznego jako nabycia spektakularnych zdolności manipulowania rzeczywistością<sup>43</sup>. Magię rozumie podobnie jak starożytni Grecy, którzy Magami nazywali Persów, uosabiających najdziwniejsze cechy, odrębne w stosunku do kultury greckiej<sup>44</sup>.

Ten całkowicie odmienny paradygmat zakłada, że każdy byt istnieje w sposób wyjątkowy oraz istotny, a zatem ma gęstość ontologiczną, której nie sposób wyczerpać. Magia będzie się posługiwała tajemnicą, niejednoznacznością i niedopowiedzeniami. W przeciwieństwie do absolutnego języka Techniki, który nazywa wszystko, ale nie widzi niczego wyjątkowego, pomnażając w ten sposób ontologiczną pustkę. Magia w założeniu jest formą terapii rzeczywistości, która została poddana unicestwiającej działalności Techniki. Jej językiem mają być symbole, gdyż te nie są w stanie wyczerpać tego, na co wskazują. Campagna organizuje swój kosmologiczny, spekulatywny projekt nowej rzeczywistości wokół kategorii niewypowiedzianego (*ineffable*)<sup>45</sup>, doskonale pełniącej funkcję Kantowskiego noumenu. Niewypowiedziane jest według niego tak tajemnicze, że nawet nazwanie go czymś okazuje się wprowadzeniem w błąd – nowa rzeczywistość potrzebuje zupełnie innego, nieredukcyjnego języka.

### Światotwórcza moc spekulacji

Myśl spekulatywna pozwala nam dzisiaj upomnieć się o ontologiczną gęstość rzeczywistości, która ulega rozproszeniu pod wpływem dosłownego języka, pozbawiającego nas wyobraźni. Jeżeli wierzyć ontologicznym rozpoznaniom Campagni, znajdujemy się w kryzysowym momencie przechodzenia z jednego systemu rzeczywistości w drugi. Chcąc ustawić świat na nowo, powinniśmy zadbać o metafizyczną architekturę rzeczywistości, na której zostanie zbudowana najprawdopodobniej już nie nasza przyszłość. Zwrot spekulatywny jest zdecydowanym ruchem w kierunku realizmu oraz rzeczy

---

sprawczością magiczną. Campagna do pewnego stopnia inspirowana jest przez Mortona, ale podąża własną ścieżką, związaną z mistycyzmem i filozofią Wschodu. Więcej na temat Mortonowskiego ujęcia magii zob. T. Morton *Realist Magic. Objects, Ontology, Causality*, Open Humanities Press, Ann Arbor 2013.

43 Zob. tamże, s. 114.

44 Zob. F. Campagna *Technic and Magic*, s. 115.

45 Zob. tamże, s. 121.

samych w sobie, które zbyt długo leżały poza zainteresowaniem idealistycznie zorientowanej filozofii. Współcześni myśliciele i myślicielki spekulatywni/e starają się na różne sposoby dotrzeć do Kantowskich noumenów, ale zawsze robią to niebezpośrednio, za pomocą opowieści.

Myślenie realistyczne ujawnia się w dążeniu Haraway do ontologicznej kreatywności i tworzeniu międzygatunkowych powiązań. Meillassoux dzięki postulowanej absolutnej przygodności odkrywa hiperchaotyczną, noumenalną strukturę rzeczywistości. Harman, posługując się dziwnością, otwiera puszkę Pandory i pokazuje nam nieznaną do tej pory zadziwiający świat przedmiotów. Natomiast Campagna, odwołując się do mistycyzmu i filozofii wschodnich, przez język symboli próbuje znaleźć drogę do tego, co istnieje, dopóki pozostaje niewypowiedziane. Współczesność wymaga od nas niczym nieskrępowanej wyobraźni, która dopiero gdy wytworzy zupełnie nowy świat i zdąży już okrzepnąć, staje się tak zwanym zdrowym rozsądkiem. Obecny kryzys rzeczywistości jest spowodowany zbyt mocną ufnością pokładaną w językach nauk ścisłych, które mają wartość analityczną, lecz nie potrafią unieść zadania tworzenia świata. Posthumanizm stoi dzisiaj przed ważnym wyzwaniem, polegającym na dostarczaniu wartościowych, światotwórczych opowieści, będących niezbędnym składnikiem myślenia realistycznego.

## Abstract

---

### Andrzej Marzec

ADAM MICKIEWICZ UNIVERSITY IN POZNAŃ

*Cosmogonies or About the Origins of Worlds: Speculative Turn*

The article reports on the speculative turn in posthumanism and indicates its world-building role. Marzec reflects on the shape, role, and impact of philosophical notions on reality change. To that end, the text employs categories of Nick Land's hyperstition and Armen Avanessian's metanoia. Then, Marzec distinguishes between postmodern fictions and speculative stories, which he considers a necessary component of realistic thinking. He presents specific speculative proposals, namely Donna Haraway's take on *science fiction* compared to Quentin Meillassoux's bold *extro-science fiction* project. Finally, Marzec proves that stories that employ speculation stem from the premonition that realistic thinking must be weird (Graham Harman) or even magical (Federico Campagna).

### Keywords

---

future, cosmogonies, speculative realism, hyperstition, extro-science fiction, bizarre realism